

# Józef Kulisz

---

## "Jesus Christus - Gottes und Mariä "Sohn"", Johann Auer, Regensburg 1986 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 57/1, 182-184

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*viae* św. Tomasza. Mimo wszystko poznanie (*erkennen*) istnienia Boga nie oznacza automatycznie Jego przyjęcia (*anerkennen*), ponieważ zależy to od wewnętrznej, nierzadko irracjonalnej, postawy. W końcu zajmuje się złem tak fizycznym, jak zwłaszcza moralnym (grzechem), stanowiącym najczęściej kamień obrazy dla ludzkiego rozumu. Przyznaje za K. Rahnerem, że niepojętość zła gubi się w niepojętości samego Boga. Wierzący rozwiązuje sobie ten problem w świetle Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa (†)

*Trinität. Aktuelle Perspektiven der Theologie*, wyd. Wilhelm Breuning, Freiburg-Basel-Wien 1974, Verlag Herder, s. 182 (*Quaestiones disputatae*, t. 101).

W ostatnich latach wzrosło wśród teologów zainteresowanie się tajemnicą Trójcy Świętej, o czym świadczą ukazujące się ostatnio publikacje. Tajemnicy tej było poświęcone spotkanie teologów języka niemieckiego odbyte w Lozannie w dniach 27—30 grudnia 1982 r. Omawiana książka jest zbiorem sześciu referatów wygłoszonych przez teologów różnych wyznań chrześcijańskich (katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego) ze słowem wstępnym Wilhelma Breuninga. Werner Löser SJ omawia próby dzisiejszego ujęcia tej głównej tajemnicy chrześcijańskiej, zajmując się zwłaszcza określeniem Trójcy Świętej podanym przez K. Rahnera jako trzech różnych sposobów istnienia tej samej Bożej istoty (*drei distinkte Subsistenzweisen*). Głównie zaś porusza zarzuty wysuwane przeciw Rahnerowi głoszącemu tożsamość Trójcy ekonomicznej z Trójcą immanentną i na odwrót (*die ökonomische Trinität ist die immanente und die immanente ist die ökonomische*). Zachodzi bowiem niebezpieczeństwo pomieszania odwiecznych i koniecznych pochodzeń Osób Boskich z ich posłannictwem na zewnątrz. Zanim przecież Trójca Święta objawiła się na zewnątrz, musiała już w sobie istnieć. Leo Scheffczyk omawia tradycyjną naukę o Trójcy Świętej, wskazuje na pewne niedociągnięcia pod tym względem, proponując ewentualne uzupełnienia. Gregorios Larentzakis (teolog prawosławny) porusza trynitarnie rozumienia Kościoła, powołując się głównie na Ojców Kapadockich oraz nawiązuje do drażliwej kwestii *Filioque*. Jürgen Moltmann, obierając za punkt wyjścia w nauce o Trójcy Świętej historię zbawienia, pyta się, czy do Trójcy Świętej można stosować pojęcia ogólne, skoro wszystko w niej jest w swoim rodzaju jedyne, na co nie posiadamy żadnego przykładu. Eugen Drewermann zajmuje się uwagami, jakie ewentualnie mogą nam nasać historia religii i psychologia głębi. Wreszcie Oeinigen Hanhoff zajmuje się ontologią Trójcy Świętej i metafizyką osoby. Szkoda, że autorzy referatów nie porozumieli się wcześniej między sobą i nie ustalili tematów. Mogliby przez to uniknąć zbytecznego powtarzania. Referaty uświadamiają czytelnikowi głębię głównej tajemnicy chrześcijańskiej wiary o Bogu w Trójcy Jedynym, która dla teologa pozostanie zawsze najwyższym, ale też i utrzymującym go w pokorze zadaniem.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa (†)

Johann AUER, *Jesus Christus — Gottes und Mariä „Sohn“*, Regensburg 1986, Verlag Friedrich Pustet, s. 443 (*Kleine katholische Dogmatik*, wyd. J. Auer, t. IV/1).

Prezentowany tom, choć ukazał się w kolejności wydania jako ósmy, stanowi część pierwszą tomu czwartego małej dogmatyki katolickiej wydawanej od 1978 r. Dziewięciotomowa dogmatyka jest pomyślana jako podręcznik teologii dla świeckich. (Dziewiąty tom małej dogmatyki ukazał się już

w języku polskim: Joseph Ratzinger, *Eschatologia, śmierć i życie wieczne*, Poznań 1985, Księgarnia św. Wojciecha, s. 271). Część pierwsza tomu czwartego poświęcona jest chrystologii (część druga poświęcona będzie Maryi — Matce Jezusa i Matce Kościoła).

Trzeba powiedzieć, że środowiska teologiczne oczekiwały z niecierpliwością czwartego tomu. Niecierpliwość ta wyrażała się w pytaniu: Jaką chrystologię, wśród wielu już istniejących kierunków, ukaże autor tego wielkiego podręcznika?

We wstępie powiada Auer, iż pragnie ukazać tajemnicę Chrystusa w wierze Kościoła i jego teologii — od początku aż do naszych czasów. Pragnienie to autor zrealizował dając pewnego rodzaju „summę” chrystologii nauczanej w całej tradycji teologicznej Kościoła.

Pracą składa się z pięciu rozdziałów. W każdym z nich autor posługuje się metodą zawierającą cztery elementy. Metoda ta, zdaniem autora, powinna wejść na stałe do współcześnie wykładanej dogmatyki. Pierwszy element tej metody to dokładne ukazanie tematu biblijnego — w naszym wypadku tematu chrystologicznego. Autorowi chodzi tu nie tylko o omówienie biblijne danej prawdy, ale o odkrycie „ducha” omawianej tajemnicy, którego poznanie jest warunkiem rozwoju i głębszego poznawania prawdy. Następnie daną prawdę — np. „Jezus Synem Bożym” — pogłębia autor poprzez ukazanie jej rozumienia w historii teologii. To dopiero pozwala na ujęcie systematyczne omawianej prawdy wiary i ukazanie właściwego rozumienia orzeczeń dogmatycznych. W końcu poszukuje autor pewnych powiązań danej prawdy z filozofią, z jej kierunkami w historii. Każdy rozdział i poszczególne ich części poprzedzone są bibliografią odnoszącą się do danego tematu.

Rozdział pierwszy wprowadza w problematykę chrystologii. Tajemnica Jezusa z Nazaretu została odczytana najpierw językiem i pojęciami Starego Testamentu. Określenia takie jak Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Boży wskazywały w Jezusie to, czego nie można było w całej pełni wyrazić ludzkim słowem. Tajemnica była zawsze większa niż możliwość opisującego słowa. Kiedy chrześcijaństwo spotkało się z kulturą i filozofią grecką, musiało sięgać po nowy język wyrazu, by być zrozumiałe. Tak nastąpił pierwszy krok rozwoju myśli teologicznej — treści biblijne, tajemnica Jezusa wyrażona nowym językiem; tajemnica — treść ta sama, przekazana językiem nowego świata. Nowym wyrazem chrystologii była chrystologia Ojców, chrystologia średniowiecza, chrystologia „klasyczna” tworzona po Soborze Trydenckim, jak też chrystologie współczesne. Tym ostatnim poświęca autor dużo miejsca (s. 51—74) omawiając podręczniki współczesnych autorów. Współczesne chrystologie warunkowane są nową wizją człowieka — wielością różnych antropologii, a jednocześnie są próbą nowego odczytania tajemnicy Chrystusa. Nie zawsze jednak są one zgodne z nauką tradycji teologicznej.

Po omówieniu — w drugim rozdziale — źródeł chrystologii, historyczności Jezusa Chrystusa, całej problematyki Jezusa historii i Chrystusa wiary, przechodzi autor do właściwej chrystologii dogmatycznej. Zaczyna ją rozdział trzeci, którego treścią jest pierwsza część orzeczenia Soboru Chalcedońskiego, w którym Ojcowie wyznają: „...jest jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z rozumnej duszy i ciała, współistotny Ojcu co do Bóstwa, współistotny nam co do człowieczeństwa...”

Autor ukazuje najpierw wszystkie wypowiedzi synoptyków, św. Jana i św. Pawła, w których Jezus wskazuje na swoją tajemniczą jedność z Bogiem, jedność nie moralną, ale metafizyczną. Autorzy Nowego Testamentu podkreślając człowieczeństwo Jezusa, dawali najpierw odpowiedź tym, którzy zaprzeczali realizmowi Wcielenia, jak też powstającym już prądom manichejskim. Realizm Wcielenia zostaje podjęty przez Ojców Apostolskich i Ojców Kościoła w polemice z doketyzmem i dualizmem gnostyckim. Tej prawdy —

Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek — bronił Kościół w całej swej historii i tradycji teologicznej. Autor systematyzuje tę bogatą tradycję teologiczną aż do naszych dni, ukazując jednocześnie wysiłek ludzki w poszukiwaniu właściwego rozumienia i przekazywania „tajemnicy” Jezusa.

Treścią czwartego rozdziału jest druga część orzeczenia Soboru Chalcedońskiego. W orzeczeniu tym Ojcowie soborowi wyznają: „... jeden i ten sam Chrystus Pan, Syn jednorodzony, ma być uznany w dwóch naturach bez pomieszania, bez zmiany, bez podziału... zjednoczone w jednej osobie, w jednym współistnieniu...” Rozdział ten to historia poszukiwania rozumienia „ontologii” Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka. Jak rozumieć tajemnicę Jezusa, tajemnicę Boga-Człowieka? Czy jako człowiek miał On duszę ludzką, czy był też osobą ludzką? Czy Jezus jako człowiek posiadał też ludzką, wolną wolę? Jak rozumieć „naturę” i „osobę” w tajemnicy Jezusa? Oto problemy, które były treścią obrad soborów: Konstantynopolskiego I, Efeckiego, Chalcedońskiego i Konstantynopolskiego II. Autor ukazuje nam kontekst teologiczno-filozoficzny tych soborów, w którym wypracowano terminy zdolne wyrazić tajemnicę Chrystusa. Orzeczenia soborów stawały się początkiem nowego zgłębiania i wyjaśniania prawd przez teologię.

Rozdział piąty wypływa, jak mówi sam autor, z czwartego (s. 319). Właściwe bowiem rozumienie unii hipostatycznej pozwala również dobrze rozumieć człowieczeństwo Jezusa, Jego ludzką świadomość, Jego ludzką wolę, Jego życie łaski, a nawet Jego wiarę. To właśnie stanowi treść piątego i ostatniego zarazem rozdziału.

Chrystologię J. Auera należy umieścić w nurcie chrystologii tradycyjnej. Jej gruntowność i sposób ujęcia sprawiają, iż powinna się stać podręcznikiem w nauczaniu chrystologii na wydziałach teologicznych.

ks. Józef Kulisz SJ, Warszawa

Gerhard HEINZ, *Divinam christianae religionis originem probare. Untersuchung zur Entstehung des fundamentaltheologischen Offenbarungstraktates der katholischen Schultheologie*, Mainz 1984, Matthias-Grünewald-Verlag, s. 304 (*Tübinger Theologische Studien*, t. 25).

Książka Gerharda Heinza, profesora teologii w Wyższym Seminarium Duchownym w Spirze, jest pracą z dziedziny historii teologii fundamentalnej, a w szczególności traktatu o Objawieniu.

Zamykając w pięciu rozdziałach okres pięciu wieków — od XV do XIX w. — autor analizuje prace aż 39 teologów, z których 35 broni faktu i nadprzyrodzoności chrześcijańskiego Objawienia. W tej liczbie są teologowie protestanccy i katolicy. Mimo dyskusji i sporów między nimi o tajemnicę i rozumienie Kościoła jest im wspólna obrona nadprzyrodzonego charakteru Objawienia. Wydaje się, iż mimo przejrzystego rozkładu i bardzo jasnej metody, praca winna rozpoczynać się od rozdziału, który jest w kolejności drugi. W rozdziale tym ukazuje autor rodzące się trudności, zwłaszcza ze strony filozofów, przeciw Objawieniu chrześcijańskiemu. Wybiera on czterech autorów — Jean Bodin, Herbert Edward Cherbury, John Toland, Matthew Tindal — którzy swoją myślą dają początek kierunkowi filozoficznemu nazwanemu później deizmem. Deizm odrzucał religię objawioną, przyjmując jednocześnie religię naturalną, jako jedynie godną człowieka. Za prawdziwością religii naturalnej, zdaniem deistów, przemawia jej powszechność i racjonalizm. Prawdą jest tylko to, zdaniem H. Cherbury'ego, co istnieje w pojęciach ogólnych ludzkości. W tych zaś istnieje pojęcie religii jako takiej, a nie chrześcijaństwa. Tylko więc religia pojęta najogólniej — a przez to należy rozumieć religię naturalną — jest religią prawdziwą, godną człowieka nowej epoki. Rozwój zmysłu religijnego, rozwój samej religii prowadzi do pełnego poznania Boga, kształtuje prawdziwą postawę człowieka wobec Boga, a w końcu rozprasza mroki tajemnicy — oto tezy M. Tindala.